Ner 31. 31 lipca. 1869.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH

C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcyą Profesorów Janikowskiego, Madurowicza, Majera, Skobla i Doktorów Oettingera, Rydla i Zieleniewskiego.

WYCHODZI:
co Sobota, w objętości jednego arkusza, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego*.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
Biuro Redakcyi Przeglądu: po cenie 5 cent. od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stempl. od ogłoszenia.
Ulica Sławkowska, Nr. 282.

CENA:
w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . . Zł. 3 — „
w Państwie Austryackiém
z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282
tudzież
Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz
wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

O wrzodach ostrych dwunastnicy

skreślił **dr. A. Biesiadecki,**
professor anatomii patologicznéj w Krakowie.

Wrzody dwunastnicy tak chroniczne jak i ostre należą do rzadkich wypadków.

Chroniczne znajdują się czasami obok wrzodów żołądka lub jelit cienkich i mają tylko uboczne znaczenie, jak np. wrzody okrągłe dwunastnicy obok takichże wrzodów w żołądku; wrzody gruźlicze obok wrzodów w jelicie biodrowém i czczem.

Co się tyczy wrzodów ostrych dwunastnicy Curling [1]) zwrócił pierwszy uwagę na takowe wrzody tworzące się, po rozległém oparzeniu skóry i mające podobieństwo do wrzodów okrągłych żołądka. Wyglądają one jak gdyby były wycięte okrągłém żelazem, brzeg ich nie jest nabrzmiały, a dno ich stanowi albo tkanka podśluzowa, albo błona mięsna jelita, albo nareszcie błona surowicza. Szerzą się one i drążą w głąb bardzo szybko, tak, iż w kilka dni po oparzeniu powstać może przedziurawienie ściany jelita, połączone niekiedy z silném krwotokiem.

Jaki zachodzi związek między owrzodzeniem jelita a oparzeniem skóry, jeszcze dotychczas jest rzeczą niewyjaśnioną. Niektórzy przypuszczają, że wrzody te powstają z tych samych przyczyn, co i wrzody żołądka. Rokitansky [2]) przypuszcza, że sok żołądkowy zbyt wiele kwasu zawierający, nadżera miejscowo ściany żołądka. Virchow [3]) zaś wywodzi to z zatoru *(embolia)* małych tętnic błony śluzowéj z następowém wynaczynieniem krwi w jéj miąższ.

Adams [4]) opisał przypadek odmrożenia obydwóch kończyn dolnych, w którym znalazł wrzód dwunastnicy, a o drugim podobnym przypadku odmrożenia wspominają Juliusz Krauss [5]) i Förster [6]). Związekmiędzy odmrożeniem a owrzodzeniem dwunastnicy jest również nieznanym.

Doświadczenia Wertheima [7]) robione na psach dowiodły, że po rozległym oparzeniu skóry ciałka czerwone krwi się rozpadają w drobne cząstki; nadto, że krew staje się skłonną do zastoju i do

[1]) Med. chir. Transact. Vol. 25.

[2]) Lehrbuch der path. Anatomie T. III. str. 170.
[3]) Archiv. T. V. 1853 str. 363.
[4]) Amer. med. Times VI. 9 febr. 1863.
[5]) Ueber das perforirende Geschwür im Dünndarme Berlin 1865.
[6]) Würzburger Zeitschrift 1864
[7]) Sitzungsberichte der Akademie der Wissenschaften in Wien 19 März 1868.

wynaczynienia, a wreszcie, że krew krystalizuje się tak w naczyniach jak i po za niemi.

Z tych wyżéj wymienionych zmian po oparzeniu skóry możnaby wprawdzie wytłumaczyć sobie wynaczynionki znajdujące się w ogólności w różnych narządach, lecz nie mogą one nam wyjaśnić, dla czego wrzody te powstają tylko w dwunastnicy.

Billroth [8]) opisał przypadek posocznicy *(septicaemia)*, w którym podobnież znalazł owrzodzenie dwunastnicy, a który tutaj w krótkości przytoczę. Góral 46 lat liczący miał wól utworzony przez płat lewy gruczołu tarczowego, zachodzący po za rękojeść mostka. Wól ten usunął tchawicę z prawidłowego położenia ku prawéj stronie i ugniatał ją tak silnie, że chory, dostawszy skutkiem tego rozedmy płuc *(emphysema pulm.)* i wielkiéj duszności, prosił, aby go w jakikolwiek sposób od téj dolegliwości uwolniono.

Za pomocą trójgrańca wydobył Billroth z wolu zaledwie łyżkę płynu surowiczego, a po kilkakrotném zapuszczaniu trójgrańca w różne części wolu przekonał się, że miąższ jego jest zupełnie zbity.

Ponieważ chory koniecznie błagał o usunięcie przykrego swego cierpienia i nader silnych dostawał napadów bezdechu, przeto Billroth przeciął mń mostko-obojczyko-sutkowy *(sternocleidomastoideus)*, mostko-gnykowy *(sterno-hyoideus)* i mostko-grdykowy *(sternothyreoideus)* lewéj strony sądząc, że potém wól będzie się mógł łatwiéj rozpościerać pod skórą szyi i nie będzie tak silnie ugniatał tchawicy.

Chory czuł ulgę pierwszego dnia po operacyi, drugiego zaś powstało rozwolnienie, a trzeciego okazały się stolce krwawe z bardzo wielkiemi boleściami w brzuchu. Stolce te utrzymywały się do siódmego dnia, w którym chory wyzionął ducha śród objawów ujścia krwi.

Oględziny pośmiertne wykazały jako przyczynę krwotoków, wrzód okrągły w tylnéj ścianie dwunastnicy o średnicy pięciu linij, sięgający aż do błony surowiczéj, która była przyczepioną do trzustki za pomocą cienkiéj warstwy skrzeplego włóknika.

[8]) Aus klinischen Vorträgen von Billroth Wien 1868.

W tém samém pisemku wspomina Billroth, że podobny przypadek widział w Heidelbergu u prof. O Webera. Chory zmarł po jakiéjś operacyi wykonanéj na szyi i nie okazywał za życia żadnych objawów zmian chorobowych w jelitach; w zwłokach zaś znalazł prof. Arnold wrzód dwunastnicy wielkości franka.

Billroth uważa w tych przypadkach posocznicę *(septicaemia)* za przyczynę tworzenia się tych wrzodów dwunastnicy i zwraca uwagę na to, że przy takiém zakażeniu powstaje przekrwienie błony śluzowéj jelita, jak to z doświadczeń zrobionych na psach wiadomo. U człowieka znajdujemy w przypadkach posocznicy również przekrwienie jelita i rozwolnienie, a podczas silniejszego przekrwienia mogą z łatwością utworzyć się skrzepy w naczyniach krwionośnych jelit. Taka przerwa w krążeniu może się albo łatwiéj wyrównać w jelicie czczem i biodrowém, niż w żołądku i dwunastnicy, albo soki zawierające nadmiar kwasów w żołądku i dwunastnicy z powodu przekrwienia, trawią błonę śluzową w miejscach, gdzie obieg krwi się zatrzymał.

Ponieważ w literaturze znane są tylko wyżéj wymienione przypadki owrzodzenia ostrego dwunastnicy, chciałbym więc podać do wiadomości przypadek ropnicy *(pyaemia)*, w którym podobnież w zwłokach znalazłem wrzód dwunastnicy.

Chłopiec jedenastoletni uderzył się na ślizgawce bardzo mocno w okolicę górnéj części kości udowéj prawéj. Przez pierwsze dwa dni potem nie doznawał żadnych dolegliwości, dopiero trzeciego dnia z powodu znacznego osłabienia i gorączki musiał położyć się do łóżka; w krótce rozwinęło się cierpienie z objawami durzycowemi i w takim stanie przyjęto go na kilnikę prof. Gilewskiego, który, wykluczywszy pomimo podobieństwa objawów durzycę, oświadczył, że chory prawdopodobnie ma ropnicę. Tego samego dnia chłopiec zakończył życie, a oględziny pośmiertne okazały następujące zmiany:

Ciało odpowiedniéj wielkości, powłoki powszechne blado żółtawe, z wyjątkiem grzbietu licznemi fioletowemi plamami pośmiertnemi pokrytego. Włosy jasne. Źrenica lewa rozszerzona, prawa ścieśniona. Szyja gruba. Klatka piersiowa wypukła, ściana brzuszna naprężona.

Czaszka gąbczasta; opona twarda mózgu naprężona; opony wewnętrzne mleczno zabarwione, zgrubiałe, ich większe żyły przekrwione. Mózg wielki miernie zbity, miernie krwią przepełniony; w komórkach mózgowych do 2 drachm płynu surowiczego.

Gruczoł tarczowy wielki, przekrwiony. Błona śluzowa krtani i tchawicy przekrwiona, śluzem pokryta.

Lewe płuco za pomocą cienkich nitek tkanki łącznéj do klatki piersiowéj poprzyczepiane. Nad płatem dolnym znajduje się między nowo utworzoną tkanką łączną, masa serowata, żółtawa, miękka, wielkości migdała. Miąższ płuc przekrwiony, nawodniony, z wyjątkiem większéj części płatu dolnego płuca prawego, w którym pęcherzyki wypełnia wypocina czerwonawo szara. Oprócz tego znajdujemy w płacie górnym prawym i lewym kilka klinowatych zawałów *(infarctus)* zbitych, ciemno-czerwonych, dosięgających wielkości bobu.

W osierdziu do 2 uncyj płynu mętnego; obiedwie blaszki osierdzia pokryte wypociną żółtawą, skrzepłą w postaci nitek cienkich, nadto w osierdziu nad lewą komórką liczne, drobne wybroczyny.

Serce wiotkie, miąższ jego brunatno-żółtawy, łatwo dający się rozedrzeć. W ścianach zaś lewéj komórki kilka ropniów pod osierdziem się znajdujących, od wielkości prosa aż do wielkości grochu.

W jamach sercowych oprócz skrzepów włóknika krew skrzepła czarno-czerwona.

Wątroba powiększona, torebka jéj naprężona; w miąższu wątroby jednostajnym, słoninowato połyskującym, mierna ilość krwi

W pęcherzyku żółciowym gęsta żółć. Śledziona w dwójnasób powiększona, miernie zbita, na przekroju barwy wiśniowéj, z wyjątkiem kilku miejsc klinowatych, więcéj zbitych, ciemno-czerwono zabarwionych.

Błona śluzowa żołądka pokryta śluzem i krwią czarno-brunatną, pod którą w miąższu błony śluzowéj znajdują się liczne nadżerki *(erosiones)* wielkości ziarnka maku.

W dwunastnicy znajdują się cztery wrzody, z ktorych dwa są okrągłe, wielkości soczewicy, dwa zaś odpowiednio do fałdów wązkie, podłużne, sięgające do tkanki podśluzowéj, z brzegami ciemno-kasztanowatemi i dnem pokrytém istotą cisawą.

Błona śluzowa kiszki biodrowéj przekrwiona, jéj gruczoły obrzękłe. W jamie kiszek oprócz glist, kał płynny żółcią zabarwiony.

Błona śluzowa kiszek grubych blada.

Nerki miernie przekrwione, jasno brunatne, soczyste; w istocie korowéj nerek kilka miejsc klinowatych albo tylko przekrwionych, ciemno-czerwonych, zbitych lub wypociną żółtawą przeniknętych, lub wreszcie w ropnie przeobrażonych.

W pęcherzu moczowym do 4 uncyj moczu mętnego.

W skórze nad stawem biodrowym prawym pięć ranek przez pijawki zadanych. Okostna górnéj części udowéj prawéj od kości oddzielona skutkiem nagromadzenia się między niemi posoki brunatnéj. Powierzchnia kości chropowata.

Błona maziowa stawu biodrowego prawego przekrwiona, rozpulchniona.

W przypadku tym znajdujemy ropnicę odznaczającą się licznemi zawałami *(infarctus)* w płucach, w miąższu serca, w śledzionie, w nerkach z powodu ostrego zapalenia okostnéj kości udowéj prawéj. Oprócz tego nastąpiło owrzodzenie dwunastnicy, które w naszym przypadku łatwo daje się wytłumaczyć z zatoru naczyń błony śluzowéj dwunastnicy, bo podobne zatory znaleźliśmy i w innych narządach.

W przytoczonych wyżéj przypadkach Curlinga, Foerstera i Billrotha brakowało takich zatorów i z powodu tego musiano się uciekać do innych tłumaczeń, jako to przekwaszenia soków żołądka. Kwas żołądkowy nie może jednak strawić nienadwerężonéj błony śluzowéj, a i przekwaszony sok żołądka zdoła to tylko prawdopodobnie uczynić na błonie śluzowéj, która nie jest odżywianą, a więc na tych miejscach błony, w których albo miejscowo krążenie krwi jest przerwane albo z powodu zatoru utworzy się następowa przerwa w krążeniu. W takich miejscach nie jest błona śluzowa odżywianą i kwas żołądkowy może ją podobnie strawić jak inne części pokarmów. Ponieważ w jelicie czczem i biodrowém jakotéż i w kiszkach grubych sok kiszek nie jest kwaśny, nie może więc w nich nastąpić takie strawienie, nawet i w tych miejscach, gdzie powstała podobna przerwa w krążeniu krwi, to nam tłumaczy, dla czego wrzodów tych nie znajdujemy w innych kiszkach, lecz jedynie w dwunastnicy.

Materyały do statystyki lekarskiéj krajowéj.

Powiat liski w roku 1868 pod względem lekarsko-statystycznym, w porównaniu z dotyczącemi datami z roku 1867.

opisał dr. Ignacy **Mamczyński**, lekarz powiatowy i sądowy w Lisku.

(Ciąg dalszy.)

V. Wykaz śmiertelności ogólnéj w r. 1868 (z wyłączeniem nieżywo urodzonych).

				w porównaniu z r. 1867					
				mniéj		więcéj		ogółem	
	męż.	kob.	ogółem	męż.	kob.	męż.	kob.	mniéj	więcéj
od urodzenia do 5 lat włącznie:	427	379	806	64	53	—	—	117	—
od 6 lat do 10 lat	51	40	91	1	—	—	5	—	4
od 11 do 15 lat	16	10	26	—	8	—	—	8	—
od 16 do 20 lat	11	20	31	9	—	—	9	—	—
od 21 do 25 lat	11	15	26	15	2	—	—	17	—
od 26 do 30 lat	19	23	42	3	3	—	—	6	—
od 31 do 35 lat	26	21	47	—	9	10	—	—	1
od 36 do 40 lat	19	30	49	4	2	—	—	6	—
od 41 do 45 lat	34	26	60	—	8	14	—	—	6
od 46 do 50 lat	35	40	75	5	—	—	8	—	3
od 51 do 55 lat	37	42	79	—	—	10	5	—	15
od 56 do 60 lat	50	61	111	—	—	20	28	—	48
od 61 do 65 lat	29	45	74	5	—	—	17	—	12
od 66 do 70 lat	46	34	80	—	—	18	6	—	24
od 71 do 75 lat	26	16	42	—	—	4	9	—	13
od 76 do 80 lat	20	13	33	—	—	8	8	—	16
od 81 do 85 lat	3	4	7	—	1	1	—	—	—
od 86 do 90 lat	2	2	4	—	—	2	1	—	3
od 91 do 95 łat	3	—	3	—	—	1	—	—	1
Do przeniesienia	865	821	1686	106	86	88	96	154	146
Z przeniesienia	865	821	1686	106	86	88	96	154	146
od 96 do 100 lat	—	1	1	1	—	—	—	1	—
przeszło 100 lat	—	—	—	1	—	—	—	1	—
razem	865	822	1687	108	86	88	96	156	146

czyli mniéj o 10 osób umarło, niżli w roku 1867.

Zstępując od najwyższéj liczby na dół według wyznań:

	męż.	kob.	ogółem	mniéj męż.	mniéj kob.	więcéj męż.	więcéj kob.	ogółem mniéj	ogółem więcéj
wyzn. gr. kat.	672	633	1305	—	—	10	8	—	18
wyzn. rzym. kat.	116	112	228	8	—	—	3	5	—
wyzn. mojżesz.	72	73	145	16	—	—	5	11	—
wyzn. ewang.	5	4	9	6	6	—	—	12	—
razem	865	822	1687	30	6	10	16	28	18

czyli mniéj o 10 osób umarło niż w r. z.

Licząc na dół od najwyższéj liczby, według wyznań w samém mieście Lisku umarło:

	męż.	kob.	ogółem	mniéj męż.	mniéj kob.	więcéj męż.	więcéj kob.	ogółem mniéj	ogółem więcéj
wyzn. mojżesz.	24	26	50	5	8	—	—	13	—
wyzn. rzym. kat.	13	25	38	9	—	—	6	3	—
wyzn. gr. kat.	8	6	14	3	—	—	1	2	—
wyzn. ewang.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
razem	45	57	102	17	8	—	7	18	—

w ogóle zmarło mniéj o 18 osób, niż w r. z.

Najstarsza zmarła w r. 1868 w m. lutym we wsi Hoczwi żydówka lat 100 licząca; po niéj idzie mężczyzna wyznania rzym. kat. lat 95 liczący, zmarły w sierpniu we wsi Strwiążyku; daléj mężczyzna wyzn. gr. kat. 93 lat mający zmarły w grudniu we wsi Rostokach dolnych; wreszcie mężczyzna lat 75 mający wyzn. ewang., zmarły w grudniu we wsi Bandrowie. (C. d. n.)

Wyciągi z pism lekarskich.

Skrzeczka: Znaki śmierci z uduszenia (*Erstickung, asphyxie*).

(Dokończenie).

9. Mózg i jego opony. Opona twarda mózgowa była mocno przekrwiona w 26·7% przyp., miernie przekrwiona 26·7%. *a)* Przekrwienie silne, które było prawie tylko u osób dorosłych, odznaczało się gęstą siatką naczyń nastrzykanych, nadające oponie odcień błękitnawy, tudzież licznemi kropelkami krwi na zewnętrznéj powierzchni téj opony, wychodzącemi z licznych naczyń łączących oponę twardą z kośćmi czaszki, a rozerwanych przy odejmowaniu sklepienia czaszki. Zatoki żylne były znacznie przepełnione krwią 36·7% razy, miernie przekrwione 23·8%, razem 60·5%. Przekrwienie opony miękkiéj mózgowéj (*pia mater*) tylko 26·7% razy (w równéj niemal liczbie silne i mierne a tamto tylko u noworodków); i tutaj strzedz się należy, ażeby jako nastrzykanie chorobowe nie uważać skutków cząstkowego opuszczenia się krwi pośmiertnego. Puchlinę surowiczą opony miękkiéj (18·3%) napotykano wyłącznie u osób dorosłych, i to niezależnie od przekrwienia, nie rzadko bowiem znajduje się i bez uduszenia, np. u pijaków itp.

Przekrwienie mózgu znajdowano o wiele rzadziéj, aniżeli powszechnie przypuszczają (14 przypadków czyli 19·7%. Co do natężenia przekrwienie było 12 razy średnie, (10 razy u dorosłych osób), a tylko 2 razy silne. W 3 przypadkach tylko istota korowa była nastrzykana. Nie trzeba zresztą u noworodków mięszać przekrwienia ze skutkami zgnilizny, która występuje bardzo rzadko i nadaje barwę różową miąższowi mózgowemu.

W ogólności przekrwienie opony twardéj i zatok wydarza się szczególnie często u osób dorosłych, przekrwienie zaś opony miękkiéj i splotów naczyniowych szczególniej u noworodków.

10. W oględzie zewnętrznym nie mamy nic godnego uwagi. Zapisujemy tylko, że język rzadko wystawał po za zęby, t. j. tylko 7 razy, a mianowicie 2 razy u noworodków, 2 razy u płodów prawdopodobnie uduszonych w łonie matki, a trzy razy u osób powieszonych. W tych razach, gdzie nie ma na szyi powrozu lub t. p. ciała sprawiającego to położenie języka, autor tłomaczy je, przypuszczając, że mięśnie mostko-tarczowe (*sterno thyreoidei*) i gnyko-tarczowe (*hyothyreoidei*) biorą udział w gwałtownem skurczeniu mięśniów wdechowych, przyczém kość gnykowa jest umocowana za pomocą mięśniów, które wychodzą ze szczęki dolnéj, a wysuwają język na przód.

11. Ostatecznie — krew ciemna i płynna — oto jedyny znak bezpośredni uduszenia, wynikający z tąd, że kwasoród nie może się ze krwią zetknąć. Inne zmiany zależą od zboczeń w rozprowadzeniu krwi, które znów wynikają z zaburzenia ruchów oddechowych; z tąd zaś pochodzi ten skutek, że krew przestaje krążyć w płucach i w prawéj połowie serca, a następnie w innych narzędziach przekrwionych. Te zmiany charakterystyczne uduszenia nie są zarówno wybitne we wszystkich przypadkach, przyczyna zaś tego częstokroć nie da się wytłumaczyć i w każdym razie nie zależy to od téj okoliczności, jak długo trwało duszenie; albowiem zmiany te najwidoczniejszemi są w przypadkach, gdzie śmierć najprędzéj następuje, np. przy zaduszeniu (*straguulatio*). Z drugiéj strony wszelako wysięki surowicze w krtani, oskrzelach i w miąższu narzędzi mogą naprowadzać na myśl, że śmierć była powolniejsza.

12. Nareszcie co do rowka pargaminowo zeschniętego na szyi powieszonych, autor przytacza doświadczenia, robione po części z prof. Limanem. Wiadomo, że na zwłokach można wywołać rowek pargaminowy charakterystyczny, jeżeli w skutek więzu założonego na szyję, powstały przeczosy (*excoriationes*) chociażby powierzchowne. Liczne doświadczenia, wykonane za pomocą rozmaitych więzów, w ciągu pierwszych 4 godzin po śmierci, dowiodły, że jeśli przyskórnia jest nienadwerężona rowek powstaje, czasem nawet głęboki, lecz pozostaje miękkim, nie zeschniętym nawet przez kilka dni po odjęciu więzu i że daje się wyrównać, nie pozostawiając po sobie najmniejszego śladu, wyróżniającego to miejsce od części sąsiednich. Tak więc odzież ściśle przylegająca do części ciała, np. chustka na szyi, podwiązka itp., nawet pozostawiona w miejscu przez czas dłuższy po śmierci, nie może sprawić śladu pargaminowego, jeśli przyskórnia jest nienaruszona.

(*Vierteljahrsehrift für gerichtliche u. öffentl. Medizin. N. F. Bd. VII, pg. 187—268*).

St. J.

Posiedzenie oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich

c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego.

z dnia 17 lipca r. b.

Treść: I. Świeżo ogłoszone prace W. Pola i rocznik komisyi fizyograficznej; II. Czyrniański: sprawozdanie z nadesłanego rękopismu dra Bronisława Radziszewskiego z Lowanium w Belgii: „Badania teoretyczne i doświadczalne nad teoryą podstawień“; III Alth: sprawozdanie z pracy rękopiśmiennej dra Kreutza nadesłanej

z Wiednia; „Skały plutoniczne w okolicy Krzeszowic;“ IV Dr. St. Domański: Kilka uwag nad przypadkiem porażenia nerwu twarzowego z zupełną utratą smaku.

I. Zagaiwszy posiedzenie przewodniczący dr. Skobel podał do wiadomości oddziału, że spółtowarzysz czcigodny Wincenty Pol złożył w ofierze świeżo ogłoszone prace swoje: jednę będącą osobnem odbiciem z rocznika towarzystwa naukowego pod napisem: „Historyczny obszar Polski a w szczególności rzecz o dyalektach mowy polskiéj“, drugą zaś wyszłą nakładem towarzystwa przyjaciół oświaty: „Obrazy z życia i natury. Serya I“.

Prezes towarzystwa prof. Majer zawiadamia grono zebrane, że właśnie ukończył się druk nowego rocznika komisyi fizyograficznéj, który obfitym zasobem treści świadczy chlubnie o rozbudzonéj czynności naukowéj tego młodszego odziomka wyrosłego z oddziału.

II. Prof. Czyrniański zdał sprawę z rękopismu nadesłanego z Lowanium (Louvain) w Belgii przez autora p. Bronisława Radziszewskiego. Praca ma napis: „Badania teoretyczne i doświadczalne nad teoryą podstawień“. Dzieli się ona na dwie części. W pierwszéj treści ogólnéj i więcéj teoretycznéj po krótkim rzucie oka na rozwój teoryi chemicznych w czasach ostatnich a zwłaszcza na walkę zaciekłą z jedynowładną do niedawna nauką elektro-chemiczną Berzeliusa wyraża mniemanie, że aczkolwiek ostatnia nie zdoła się utrzymać w swéj całości, to przecież niektóre jéj poglądy dają się jeszcze dzisiaj korzystnie zużytkować, a nie jednę z niéj, jak mówi, podjętoby perłę zdeptaną, gdyby nie obawa, według niego płonna, żeby nie być posądzonym o wsteczność. Przyznaje daléj, że osobiście należy do szczerych przeciwników elektrochemii i sądzi, że *a)* powinowactwo chemiczne nie jest têm samém (identyczne), co elektryczność a z tąd, że elektryczność nie jest wyłącznym czynnikiem wpływającym na chemiczne zachowanie się ciał; *b)* że są zjawiska (fakta), które są sprzeczne z pojęciami elektro-chemicznemi Berzeliusa; *c)* że chemia nierównie ważniejszych usług spodziewać się może od termoelektryczności, skoro ta część fizyki dokładniéj będzie zbadana; *d)* że celem chemii jest zbadanie i wyjaśnienie chemicznéj statyki i mechaniki, jest nauka o równowadze sił chemicznych i ruchu rodniów, znajdujących się pod ich wpływem. Wierzymy najsilniéj, są dalsze jego słowa, że ruch ten prędzéj czy późniéj będzie matematycznie oznaczony. Mimo to twierdzi, że gdyby Berzelius znał połączenia drobinowe, nie miałby potrzeby w obronie swéj teoryi do nowych uciekać się przypuszczeń. Autor stara się rzecz wyjaśnić kilku przykładami, które według sprawozdawcy lepiéjby się wytłumaczyć dały według własnéj jego tj. prfra Czyrniańskiego teoryi, niż, jak to czyni autor, opierający się na poglądzie elektro-chemicznym. P. Radziszewski oświadcza następnie w swéj rozprawie, że od dwóch lat przedsiewziął szereg doświadczeń, których ważniejsze wypadki przesyła towarzystwu naukowemu. Jako materyał do badań służył mu kwas α—toluolowy, dla którego zaleca nazwę kwasu fenilo-octowego, gdyż z powodu grona (grupy) fenilu C_6H_5 należy do ciał aromatycznych, a zawierając obok tego $C_2H_2O_2$ zachowuje się w wielu razach jak kwasy tłuste, a mianowicie jak kwas octowy. Podstawę teoretyczną badań stanowi teorya Kekulégo, któréj sprawozdawca prof. Cz. nie podziela, uważając ją za niedostateczną, jako opartą na samém mechaniczném przyciąganiu, niezdolném wytłumaczyć zjawisk chemicznego powinowactwa. Według téj teoryi węglik jest pierwiastkiem czterosilnym, a wartość jego chemiczna równa się czterem jednościom chemicznym. Niedziałki węgla łącząc się z sobą mogą zużyć czyli zrównoważyć jednę siłę, dwie lub trzy. Z tak utworzonemi gronami (grupami) mogą się łączyć znów inne węgle a zużywając jednę siłę tworzyć łańcuchy otwarte zwane szeregami homologicznemi. Węgle nadto mogą się łączyć z sobą naprzemian to jedną, to dwiema siłami. Gdy tak połączy się z sobą 6 węgli mogą utworzyć łańcuch otwarty lub zamknięty, według tego, jak jego dwa końce z sobą się nie zetkną lub przeciwnie. Nasyciwszy wodem 6 zbywających sił łańcucha zamkniętego otrzymamy Benzyn C_6H_6 stanowiący ogniwo główne wszystkich związków aromatycznych. Zastąpiwszy jeden wód gronem metylu otrzymuje się toluol etc. Według autora teorya ta tłumaczy przyczynę wielu stosunków subtelniejszego izomeryzmu. Z tych zwraca głównie uwagę na różne kwasy Chloro-Bromo-Nitro-Amidono-kwasorodno-benzoesowe, uporządkowane w 3 szeregi para, meta, i orto np. kwas parachloro-benzoesowy topniejący w 235° C, kwas metachloro-benzoesowy topniejący w 137° C. i kwas ortochlorobenzoesowy topniejący w 152° C. itd.

W części drugiéj doświadczalnéj a raczéj praktycznéj podaje autor swoje poszukiwania odnoszące się do kwasu fenilo-octowego czyli α—toluolowego, który jest izomerycznym z kwasem β toluolowym (Noad). Pierwszy z nich ukwaszony daje kwas benzoesowy, drugi zaś kwas ftalowy (dwuzasadowy). Celem badań było wykrycie i ścisłe oznaczenie warunków, w jakich powstają związki należące do szeregów para, meta i orto, jak i te, które utworzyć się mogą wskutek działania na łańcuch boczny. Cały zakres doświadczeń w tym kierunku nie został jeszcze przez badającego wyczerpnięty, lecz z dotychczasowych poszukiwań wynika, że związki należące do szeregu para powstają w ciepłocie 15° C, że łańcuch boczny doznaje nadwerężenia w ciepłocie 150° C., że wreszcie jest rzeczą podobną do prawdy, że związki meta i orto tworzą się w granicach między 15° C. i 150° C. Gdyby to ostatnie spostrzeżenie mogło być stwierdzone dowodnie,

wówczas rozwiązane byłoby zagadnienie co do miejsc niedziałek podstawionych w związkach aromatycznych. Zastrzegając sobie dalsze badanie w tym kierunku nad kwasem fenilo-octowym autor jako wypadek dotychczasowy podaje opis dwunastu nowych połączeń chemicznych któremi są:

1 kwas fenilo octowy i jego etery $C_6H_5—CH_2—CO—(OH)$.
2 „ para-bromo-fenilo-octowy $C_6H_4Br—CH_2—CO—(OH)$.
3 „ parabromonitrofenilooctowy $C_6H_3Br(NO_2)—CH_2—CO—(OH)$
4 „ parachlorofenilooctowy $C_6H_4Cl—CH_2—CO—(OH)$
5 „ fenilobromo-octowy $C_6H_5—CHBr—CO—(OH)$
6 „ fenilo chloro octowy $(C_6H_5CHCl—CO—(OH)$
7 „ fenilo dwuchlorooctowy $C_6H_5—CCl_2—CO(OH)$
8 „ paranitrofenilooctowy $C_6H_4(NO_2)—CH_2—CO—(OH)$
9 „ para amido fenilo octowy $C_6H_4(NH_2)—CH_2—CO—OH$
10 „ para-azo-fenilo octowy $C_6H_4N—CH_2—CO(OH)$
11 „ para kwasorodo-fenilo octowy $C_6H_4(OH)—CH_2—CO(OH)$
12 „ Dwunitrofenilo-octowy $C_6H_3(NO_2)—CH_2—CO(OH)$.

Sprawozdawca jakkolwiek ze stanowiska swojéj teoryi, opartéj na ruchu wirowym niedziałek, podzielać nie może ze wszystkiem teoretycznych wywodów autora, to przecież przyznaje mu zasługę badań samodzielnych, naukę daléj posuwających, a pracę uważa za godną ze wszech miar ogłoszenia w roczniku towarzystwa.

(Dok. n.)

Rozmaitości.

Ustawa ces. uniwersytetu warszawskiego.

(Ciąg dalszy.— Zob. nr. 30.)

Oddział drugi. Skład i rozdział wykładu. §. 13. Nauki wchodzące do składu kursu uniwersyteckiego rozdzielają się na fakultety i katedry w następującym porządku. Uwaga. Lekcye języka polskiego i literatury, jak również obcych języków nowożytnych, mogą być wykładane przez lektorów w języku ich rodowitym. §. 15. Na fakultecie fizyczno-matematycznym ustanawiają są następujące katedry przy 10 profesorach i 5 docentach: 1) czysta matematyka; 2) mechanika: *a)* analityczna, i *b)* praktyczna; 3) astronomia i geodezja; 4) fizyka; 5) chemja: *a)* doświadczalna, *b)* teoretyczna; 6) mineralogia, geognozja i paleontologia; 7) jeografja fizyczna; 8) botanika: *a)* morfologja i systematyka roślin, *b)* anatomja i fizjologia roślin; 9) zoologja: *a)* anatomia porównawcza i systematyka zwierząt, *b)* anatomja człowieka i fizyologja zwierząt; 10) chemja techniczna; 11) chemia agronomiczna. Uwaga. Chemja agronomiczna i techniczna mogą być zastąpione przez agronomję i technologję.

§. 17. Na fakultecie medycznym ustanawiają się następujące katedry przy 16tu profesorach i 10ciu docentach, licząc w téj ostatniéj ilości i 3ch prosektorów: 1) medyczna chemja i fizyka: *a)* chemja fizjologiczna, *b)* chemja patologiczna, *c)* prace w laboratorjach, *d)* fizyka stosowana; 2) anatomja zdrowego człowieka; 3) embryologja, histologja i anatomja porównawcza; 4) fizjologja: *a)* systematyczna, *b)* doświadczalna; 5) farmakognozja i farmacja; 6) ogólna patologja: *a)* systematyczna, *b)* doświadczalna; 7) ogólna terapja i djagnostyka lekarska, przy niéj historya medycyny i encyklopedja; 8) patologja i terapja specjalne; przy nich: *a)* systematyczny i kliniczny wykład o chorobach nerwowych i umysłu, *b)* systematyczny i kliniczny wykład nauki o wysypkach skórnych; 9) anatomja patologiczna: *a)* wykład systematyczny, *b)* sekcje patologiczne; 10) chirurgia teoretyczna, przy niéj: *a)* oftalmologja z kliniką: *b)* nauka o chorobach syfilitycznych i o chorobach organów moczowych i płciowych z kliniką; 11) farmakognozya teoretyczna i doświadczalna; przy niéj: *a)* receptura, *b)* nauka o wodach mineralnych; 12) fakultetowa klinika chirurgiczna, przy niej: *a)* chirurgja operacyjna, *b)* anatomja stosowana, *c)* nauka o bandażach i maszynach, *d)* ćwiczenia się w operacjach na trupie; 13) dwie kliniki terapeutyczne: fakultetowa i szpitalna; 14) akuszerja i choroby kobiece z kliniką przy nich: choroby dziecinne z kliniką; 15) medycyna sądowa z toksykologią; higjena, policja lekarska; przy nich: *a)* oddział szpitalny sądowo-medyczny, *b)* sekcje sądowo-medyczne, *c)* nauka o chorobach epizootycznych i policja weterynaryjna; 16) chirurgiczna klinika szpitalna. Uwaga 1. Przy klinikach tak terapeutycznych, jak i chirurgicznych znajdują się ambulatorja. Uwaga 2. Oprócz tego znajdują się: przy katedrach chemii medycznéj i farmacyi— po jednym laborancie; przy każdéj klinice tak fakultetowéj jak i szpitalnéj po jednym asystencie, a przy położniczéj, oprócz asystenta — akuszerka. §. 18. Do języka ruskiego i nowożytnych obcych języków: 1) niemieckiego, 2) francuzkiego, 3) angielskiego i 4) włoskiego, przy uniwersytecie warszawskim ustanawia się po jednym lektorze do każdego z tych języków. §. 19. Katedry rozdzielają się pomiędzy profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, lecz mogą być poruczane i docentom. §. 20. Liczba profesorów i docentów oznaczona w etacie może być powiększona w miarę potrzeby i funduszów uniwersytetu. (D. c. n).

Zjazd lekarski polski.

Co się tyczy pierwszeństwa pomysłu Zjazdu lekarzy polskich, to wspomnieć wypada, że dr. Adryan Baraniecki pierwszy myśl tę rzucił w broszurce wydanéj w r. 1861 we Lwowie, drukiem Kornela Pillera p. n. „o stowarzyszeniach lekarskich prowincwonalnych, przez Adryana Baranieckiego

lekarza z Podola." (21 stron w 8ce). Albowiem w książeczce téj, skreśliwszy ogólny zarys stowarzyszeń lekarskich, mających się zawiązać we wszystkich prowincyach polskich, na str. 16 tak się wyraża: „Lecz nie tu koniec uorganizowania Towarzystw, które mają na celu rozwinięcie medycyny ojczystéj i dobro całego kraju. Powinny być jeszcze inne ogniwa, któreby połączyły wszystkie prace nasze w jeden łańcuch medycyny zastósowanéj do potrzeb miejscowych; powinna być ogólna jedna idea w sposobie opracowania przedmiotów, w dążeniach i badaniach naszych; powinno być jedno ognisko, gdzieby się zlewały wszystkie prace i z kądby wychodziła każda naukowa inicyatywa. Takim ogniskiem może być tylko Zjazd lekarski, zbierający się co roku w pewnéj epoce w jednym z punktów centralnych, z delegowanych wszystkich towarzystw prowincyonalnych i uniwersytetów polskich złożony.

KRONIKA.

Fabryka zapałek w Krakowie. Na posiedzeniu rady miejskiéj krak. z dnia 1 lipca r. b. odczytano zapytanie radcy miejskiego J. A. Johna téj treści: Czy wie szanowne prezydyum, że pp. Langrok i Tuchfeld urządzają fabrykę zapałek na Wielopolu? i czy Magistrat pomny jest na to, iżby nie zatrudniano tam dzieci niżéj lat 12, tudzież aby w ogóle wentylacyą tak urządzono, iżby wyziewy fosforowe nie przynosiły uszczerbku zdrowiu robotników, kobiet i dzieci, w liczbie 100 do téj fabryki poszukiwanych?

Na zapytanie to Prezydent miasta obiecał odpowiedzieć na jednem z następnych posiedzeń. *(Czas).*

Statystyka lekarzy w Prusiech. Podług rządowéj statystyki, sięgającéj do końca roku 1867, wynosiła wówczas liczba lekarzy w całéj monarchii pruskiéj 8,609 (1,475 chirurgów). Z tych przypadało na stare prowincje 6,128 lekarzy (1,192 chirurgów). Od roku 1861 zwiększyła się liczba lekarzy o 442, a liczba chirurgów zmniejszyła się o 338. Liczba zatem leczących wzrosła przez owe 6 lat o 1,72 procent, podczas kiedy ludność w tym samym czasie wzrosła o 6,42 procent.

Klinika położnicza krakowska dotychczas nie jest jeszcze przeniesiona do gmachu, który na ten cel od trzech lat nabyty, od m. marca r. 1867 zupełnie jest urządzony.

W celu usunienia **płonnych obaw** podniecanych mylnemi wieściami krążącemi w Warszawie, jakoby zjazd lekarzów i przyrodników w Krakowie we wrześniu spodziewany, łączył się z jakiemiś obchodami pamiątkowemi cechy politycznéj, mamy sobie za obowiązek oświadczyć stanowczo, iż zgromadzenie lekarzy polskich do żadnych innych nie zmierza, ani téż z innemi nie łączy się celami, nad te, które w programie swoim ogłosiło a które odnoszą się do zbliżenia towarzyskiego i wzajemnéj naukowéj pobudki. Do tego samego zakresu należy téż spółcześnie ze zjazdem urządzić się mająca wystawa przedmiotów będących w związku ze sztuką lekarską.

Korespondencya Redakcyi.

Wny R. St. w K. — Dzieła takiego w języku polskim nie mamy.

Szan Tow. Kasyna w Samborze. — Na „Przegl. lek." prenumerować można tylko rocznie lub półrocznie; należy nam się zatém za 2gie półrocze 1869 r. jeszcze 1 złr. 61 cent. w. a.

Wny Dr. O.... we Lwowie. — Przedpłata półroczna z przesyłką pocztową wynosi 3 zł. a. i 30 ct., otrzymaliśmy tylko 3 zł. a.; należy się więc jeszcze 30 ct., o których nadesłanie przy następnéj sposobności upraszamy.